

Nr 17 (54)

5 sierpnia 2005

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

18 - 19  
SIERPNIA

TERAZ  
MŁODZI

WIELKOPOLSKI  
FESTIWAL  
MŁODZIEŻY  
JAROCIN 2005

POD HONOROWYM PATRONATEM  
STAROSTY JAROCIŃSKIEGO  
BURMISTRZA JAROCINA

koncerty  
wystawy  
happening  
warsztaty  
spektakle

plastyka muzyka  
taniec poezja teatr

młyna

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYNA: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: [mlyna@gj.com.pl](mailto:mlyna@gj.com.pl)

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spera, Przemysław Świdurski.

Wszystko dlatego, że władze JKS-u Jaroty Jarocin zamierzają stworzyć kobiecą sekcję piłkarską, która za rok miałaby wystartować w II lidze. Taka decyzja została podjęta na ostatnim Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Klubu. Szczegóły przedsięwzięcia zostały przedstawione przez wiceprezesa Janusza Wojtczaka na konferencji prasowej całkowicie poświęconej żeńskiej drużynie. Jarota liczy na zainteresowanie projektem ze strony kibiców, którzy niecałe pięć lat temu pokazali, że chcą oglądać kobiecą piłkę (w 2000 r. na meczu międzypaństwowym pomiędzy żeńskimi młodzieżówkami Polski i Turcji zjawilo się 2,5 tys. fanów). Celem działania oprócz poszerzenia oferty kulturalnej dla kibiców jest wzmocnienie pozycji JKS-u w rankingu klubów pod względem szkółek piłkarskich oraz... resocjalizacja poprzez sport - ekipę miałyby tworzyć także dziewczyny z placówki w Cerekwicy. Włodarze Jaroty wystali do dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych listy z prośbą o pomoc w skompletowaniu kadry. Teraz czekają na zgłoszenia. Jedynym ograniczeniem wiekowym jest wymagane minimum 16 lat. Do tej pory zgłosiły się cztery dziewczyny chętne do gry. W rekrutacji będą brane pod uwagę nie tylko umiejętności typowo piłkarskie, ale też cechy osobowości - chęć walki, temperament i agresywność. W sprawie budżetu wiceprezes jest optymistą. - Ten sezon nie pociągnie za sobą zbyt wielkich kosztów, najbliższy rok chcemy poświęcić na budowanie i tworzenie zespołu oraz sparingi. Drugoligowe zmagania także nie będą zbyt kosztowne, gdyż w grupie wielkopolskiej II ligi występuje sześć zespołów, co daje pięć wyjazdów w sezonie. Dużo więcej pieniędzy wymaga utrzymanie drużyny junióra młodszego. Część środków będziemy starali się pozyskać z funduszu antyalkoholowego - twierdzi Wojtczak. Trenerem ma zostać człowiek z regionu, praca z dziewczętami będzie dla niego nowym wyzwaniem. Jego nazwisko zostanie ogłoszone w polowie września.

### niech im będzie!

Przeprowadziłam małą sondę, jak pomysł odbiera środowisko. „Na pierwszy ogień” poszli nauczyciele wychowania fizycznego. Nie widzą niczego złego w tym pomysle, jednak podkreślają, że z każdym sportem wiążą się zagrożenia. - Każda forma aktywności ruchowej dla każdego jest wskazana, zarówno dla rozwoju fizycznego, jak i dla zdrowia i odświeżenia. Ruch doskonale pełni funkcję terapeutyczną i leczniczą - ruszając się pozbawiamy się codziennych napięć. Wady zaczynają się wtedy, gdy wyczyn nabierze charakteru wysoko wyspecjalizowanego i dojdą zagrożenia takie, jak przy normalnym sporcie wyczynowym - doping, przetrenowanie, kontuzje - mówi Janusz Zwierzycki, wuefista z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. - Kobiety chcą uprawiać wszystkie dyscypliny sportowe, jednak uważam, że nie do wszystkich są predysponowane. To może później odbić się na ich zdrowiu. Minusem

# dziewczyny na murawę!

Już niebawem kibice w Jarocinie będą gnali na stadion nie tylko po to, by obejrzeć w akcji piłkarzy Jaroty, ale także dlatego, aby dopingować dziewczyny grające w piłkę nożną! Część chłopców parafrazując piosenkę Maryli Rodowicz będzie mogła zaśpiewać: „...moja dziewczuszka piłkę kopie...”.



HISTORIA ŻEŃSKIEGO FUTBOLU W POLSCE sięga 1974 r., kiedy to po Mistrzostwach Świata w RFN w „Wiadomościach Zagłębia” ukazało się ogłoszenie o powstaniu drużyny kobiecej w Sosnowcu. Na pierwsze spotkanie przyjechało około stu dziewcząt z całego regionu. W sezonie 2005/2006 w ekstraklidze wystąpi sześć zespołów: AZS Wrocław (mistrz ubiegłego sezonu), Czarni Sosnowiec (wicemistrz), Medyk Konin (zdobywca Pucharu Polski), Cisy Nałęczów, Atena Poznań i Stilon Gorzów Wielkopolski. Aktualnie polska reprezentacja zajmuje 31. lokatę w rankingu FIFA. Przewodzą w nim Niemki, które 19 czerwca tego roku w Anglii sięgnęły po Mistrzostwo Europy. Tuż za nimi plasują się Amerykanki, Norweżki (które są wicemistrzami Starego Kontynentu), Brazylijki i Francuzki. Od 1991 r. co cztery lata są też organizowane Mistrzostwa Świata. Niestety w Polsce nie było i nadal nie ma żeńskiej ekipy futbolowej, która walczyłaby o zaszczytne cele. Głównym powodem takiego stanu jest lekceważenie przez władze polskiego sportu kobiecej piłki, z czym dalej wiąże się brak systemu szkolenia młodzieży oraz odpowiedniej bazy treningowej.

jest obciążenie. Każdy sport wyczynowy - czy to pływanie, czy lekkoatletyka znajduje się „na granicy zdrowia”. Ale niech im będzie! Dlaczego nie! Może kobiety osiągną większy sukces niż mężczyźni? Więcej dziewcząt w Jarocinie zajmie się sportem; może wzrośnie przez to splendor miasta? - twierdzi Jacek Tomczak uczący w-fu w Zespole Szkół Ogólnokształcących. Inny wuefista z ZSO, Maciej Dolata uważa: - Uważam, że piłka nożna jak najbardziej jest dyscypliną, w której panie mogą wykazać się umiejętnościami. Zagrożenia mogą występować jak w każdej dziedzinie sportu. Nie ma dyscypliny sportowej, która w konsekwencji nie doprowadzałaby do nawet niewielkich urazów. Wszystko zależy od tego, jak dziewczęta będą przygotowane do zawodów sportowych; jeżeli dobrze, wtedy ryzyko uniknięcia kontuzji jest duże. Kobieta może być gorsza od mężczyzny w przygotowaniu sprawnościowym, szybkością

wytrzymałościowym i siłowym. Pod tym względem gra kobieca jest wolniejsza. Jednak kobiecy futbol na poziomie europejskim jest dobry, można z przyjemnością na niego popatrzeć, jest dużo ciekawych akcji i pomysłowych rozwiązań taktycznych.

### nowy trend czy mniejsza atrakcyjność piłki?

Co sądzą o tym pomysle piłkarze i co powiedzieliby na koleżanki po fachu w klubie? Wśród zawodników Jaroty zdania są podzielone. Grzegorz Idzikowski, kapitan zespołu, uważa ten projekt za ciekawy i nie widzi w nim minusów. - Myślę, że pomysł jest dobry i warty rozpowszechnienia. Zainteresowanie piłką nożną w Polsce jest duże nie tylko wśród mężczyzn, ale także wśród kobiet - można by powiedzieć, że to nowy trend. Warto jednak też zastanowić się nad aspektem finansowym przedsięwzięcia. Zamierzenie klubu podoba się także Piotrowi Garbarkowi. - Jestem pozytywnie na-

stawiony do dziewczyn grających w piłkę nożną. W końcu sport to zdrowie! Zawodnik widzi jednak pewną przeszkodę w stworzeniu takiej ekipy. - Jarocin jest zbyt małym miasteczkiem, by zebrać miłośników jedenaście dziewcząt dobrze grających w piłkę nożną. Inny zawodnik - Piotr Skokowski uważa, że futbol jest sportem dla mężczyzn i nie widzi kobiet w roli piłkarek. - Piłka nożna to twardy sport, nie szachy; w wykonaniu kobiet traci na atrakcyjności. Ale jeżeli powstał taki pomysł, to życzę powodzenia!

### walory sportowe i... estetyczne

Ciekawe spostrzeżenia można usłyszeć od wiernych fanów piłki kopanej. - Piłka nożna kobiet robi furorę - są Mistrzostwa Europy, Mistrzostwa Świata. Coraz więcej kibiców chce oglądać ten sport w wykonaniu kobiet. Oprócz walorów sportowych są także estetyczne - oglądanie nie tylko meczu, ale też kobiet w akcji - mówi Wojtek. Paweł myśli, że powstanie kobiecej drużyny jest dobrym pomysłem i przyciągnie ludzi na trybuny. - Kibicowałbym dziewczynom; poszedłbym na stadion chociażby z ciekawości - kontuuje. Mateusz sądzi: - Choć dziewczyny nie grają tak ładnie w piłkę, to zapewne zdobędą sympatię z innych względów;-). Każda jarocińska drużyna może liczyć na doping wiernych kibiców! Podobnie uważa Vdus: - Myślę, że to trafny pomysł. Może doczekamy się w Jarocinie pierwszej ligi żeńskiej? Będę kibicował dziewczynom nie tak bardzo, jak chłopakom, ale też z niemalym zapalem! Piotrek także uważa pomysł za niezły: - Poszedłbym zobaczyć, jak kobiety grają w piłkę. Stadion się rozbudowuje, więc dobrze, że klub chce też zwiększać ilość drużyn.

### futbol też jest dla kobiet!

Adresatkom projektu podoba się ten pomysł. Niektóre są bardzo mile zaskoczone tą informacją. - To jest super pomysł! Powinna być taka drużyna... Jednak nie zapisałam się, ponieważ nie umiem grać w piłkę. Ale na pewno znajdą się dziewczyny, które chciałyby grać - przyznaje Paulina. Natomiast Karolina jest entuzjastką gry. - To bardzo dobry pomysł! Jak najbardziej chciałabym grać! Myślę, że to ma sens i może się udać. W piłkę gram już od dzieciństwa, to jest moja pasja.

Cztery pierwsze odważne dziewczyny - Julię, Natalię, Natalię i Joannę do gry skłoniło głównie to, że lubią piłkę, a także ciekawość. O możliwości występów w Jarocie powiedział im kolega. Zastanawiają się jednak, czy uda się klubowi skompletować kadre, a im - pogodzić grę z obowiązkami. Przyznają, że ich domownicy byli lekko zdziwieni, jednak nie mieli nic przeciwko temu pomysłowi.

Na dzień dzisiejszy wiele dziewcząt nie wie nic o powstaniu żeńskiej sekcji piłki nożnej. Jednak, jeśli klub nagłośni sprawę i zacznie współpracować ze szkołami, może uda się stworzyć drużynę, która za rok-będzie mogła przystąpić do oficjalnych rozgrywek? Trzymamy kciuki!

SYLWIA GRYGIEL



# festiwal dla Ciebie teraz młodzi

Dwa dni koncertów, przedstawienia teatralne, wystawa plastyczna, wielki happening na rynku i taniec. Tak w skrócie można opisać Wielkopolski Festiwal Młodzieży Teraz Młodzi, który odbędzie się w dniach 18 i 19 sierpnia w Jarocinie. Jeśli chcecie poznać szczegóły, to czytajcie dalej.

Okazało się, że młodych, pozytywnie zakręconych i twórczych ludzi w Wielkopolsce nie brakuje. Kiedy dowiedzieli się o naszej imprezie, natychmiast zgłosili chęć udziału w tym przedsięwzięciu. Gdyby policzyć wszystkich młodych artystów, którzy zostawiają ślad na festiwalu, to pewnie wyjdzie nam ponad 200 osób. Oprócz młodych twórców na festiwalu zobaczycie też gości. Ale po kolei.

## hip-hop i break maraton

Dzień pierwszy, czyli czwartek, 18 sierpnia w całości będzie poświęcony muzyce hip-hop i tańcu breakdance. Od rana ruszamy z warsztatami. Okazało się, że breakdance jest bezkonkurencyjny. Zostaliśmy wręcz zarzuceni zgłoszeniami na warsztaty dla początkujących. Zgłosili się nawet ludzie z Białegostoku. Niestety, nie mogliśmy przyjąć wszystkich chętnych. Ilość miejsc z góry została określona, ale i tak w warsztatach weźmie udział około 60 osób, wliczając squady, które już tańczą. Na warsztaty hip-hop zgłosiło się mniej osób, więc pracujący tam ludzie będą mieli bardziej komfortowe warunki. Uczyć będą mistrzowie. Kfiat z zespołu Siła Dźwięku. Pamiętajcie może pokaz break'a podczas prywatnej audycji przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II? To właśnie Kfiat sprawił, że w Sali Klementyńskiej rozbrzmiewał hip-hop. Teraz przyjeżdża do nas. Razem z nim zawitają Numer Raz - legenda polskiego hip-hopu i funku i jeden z największych producentów muzycznych w Polsce DJ Zero. W tym roku założył wraz z Tu1 team produkcyjny o nazwie 210 ("Hit" 210 featuring Numer Raz, Lady Mocca, Mag). I jeszcze mistrzowie - Crazy Squad z Włocławka. Chłopacy, co prawda przyjadą w nieco okrojonym składzie, ale na pewno będzie co podziwiać. Do Jarocina przyjedzie m.in. Paweł Orłowski - trzykrotny Mistrz Świata Juniorów. A podziwiać ich będzie można wieczorem w amfiteatrze. O 19.00 ruszamy z naszym maratonem. Zaprezentują się wszystkie składy break'a, które przyjadą na warsztaty i kilka zespołów hip-hopowych z Jarocina, Krotoszyna, Konina, a potem wystąpią oczywiście nauczyciele, czyli Kfiat, Numer Raz i DJ Zero oraz Crazy Squad.

## rockowe szaleństwo

Dzień drugi, to konkurs kapel. Wystąpi 10 zespołów, które walczyć będą o główną nagrodę - nagranie demo w profesjonalnym studio. Nagrodę ufundowało Radio Merkury Poznań, które objęło również patronat nad naszym festiwalem. Usłyszycie rocka, różne rodzaje metalu, będzie też punk i hardcore. A na deser, poza konkursem, bluesowa kapela z Rawicza - Katharsis i dwa zespoły z Jarocina, których nie trzeba chyba nikomu przedstawiać: New Made Age i Za Zu Zi. I jeszcze gość specjalny, zespół The Car Is On Fire, jeden z najciekawszych



KFIAT



THE CAR IS ON FIRE



NUMER RAZ I DJ ZERO

nowych zespołów na polskiej scenie rockowej, choć niektórzy, kiedy słuchają ich w radiu, myślą, że to kapela nie nasza. - Często ich słyszałem i myślałem, że to brytyjska kapela. Mówią otwarcie - „chcielibyśmy, aby świat o nas usłyszał”. OK, przyłóżmy do tego rękę. Dobrze skrojona muzyka - to słowa Jurka Owsiaaka, który przyjął zespół na tegoroczny Woodstock. A oto inna wypowiedź na temat The Car Is On Fire: "Wśród zespołów nijakich i nieudolnie promowanych (Ptaki, Kangaroz), powielających schematy britpopowe (Delons) czy góralskie (Zakopower) TCIOF są prawdziwą perełką. Od czasu debiutu Cool Kids Of Death młode pokolenie nie proponowało tak oryginalnej i świeżej na naszym rynku muzyki. (...) Chłopaki mają wyobraźnię i dystans, którego brakuje większości naszych artystów. Śpiewają po angielsku i doskonale przekłada się to na funkującą sekcję ("Sexy Flawless..."). sprawnie wykonywane gitarowe motywy ("Mini-skirt") i harmonie wokalne ("Sell Sell Sell"). Doszlifowana przez Maćka Cieślaka (Ścianka) garażowa produkcja spokojnie stawia zespół w równej konkurencji z całą falą zespołów rockowych z Zachodu. Takiej płyty polska muzyka niezależna potrzebowała od dawna." - to fragment recenzji, która ukazała się w tygodniku "Przekrój". Jeśli te słowa nie przekonały Was jeszcze do tej kapeli, to wejdźcie

na stronę [www.thecarisonfire.com](http://www.thecarisonfire.com), tam możecie posłuchać fragmentów utworów z ich płyty, zobaczyć teledysk i dowiedzieć się więcej o zespole. Ja wiem, że będzie to dobry koncert i dobre zakończenie naszego festiwalu, choć to jeszcze nie będzie chyba koniec, bo przygotowujemy z teatrem IT ze Środy Wlkp. oraz z ludźmi, którzy będą prowadzić warsztaty plastyczne, niespodziankę. O niej jednak na razie cicho sza, bo nie wszystko jest jeszcze dograne.

## inne atrakcje

Festiwal trwa tylko dwa dni, ale już od poniedziałku ruszają warsztaty plastyczne. Weźmie w nich udział 40 osób z całego powiatu. Będą pracować do soboty. W ramach warsztatów odbywać się będą również ciekawe wydarzenia, w których będziecie mogli wziąć udział. Szczegóły poznacie wkrótce. Już dziś zapraszamy w piątek, 19 sierpnia od godziny 11.00 na rynek. Tam czekać będzie na Was niespodzianka. Do wspólnych artystycznych szaleństw zaproszą Was nie tylko młodzi plastycy, ale również aktorzy z Teatru IT ze Środy Wlkp. Weźcie ze sobą młodsze rodzeństwo, dla dzieci będzie też wiele atrakcji. Staramy się również zorganizować, podobnie jak w roku ubiegłym, galerię młodych, czyli wystawę prac plastycznych w witrynach sklepów na rynku.

Mamy nadzieję, że tych wydarzeń będzie jeszcze więcej, że każdy na festiwalu znajdzie coś dla siebie i że wszyscy będą się dobrze bawić. Zarezerwujcie sobie ten tydzień sierpnia dla sztuki wszelakiej i bądźcie otwarci i przygotowani na wiele wrażeń. Oczywiście powodzenie w dużej mierze zależy od pogody, a na nią niestety, nie mamy wpływu. Co prawda koncerty w razie deszczu (odpukać) odbędą się w JOK-u, ale to już nie będzie to. Trzymajcie więc kciuki, by się udało. Festiwal organizujemy przecieć dla Was. Do zobaczenia.

## dobrzy ludzie

Aha, jeszcze kilka ważnych informacji. Głównym organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie „Teraz Europa” z Jarocina, pomagają nam bardzo Jarociński Ośrodek Kultury i „Gazeta Jarocińska”. A pierwszy dzień organizujemy wspólnie z Fundacją Spoko Dzieciak z Warszawy. Oczywiście impreza nie mogłaby się odbyć bez wsparcia finansowego burmistrza Jarocina i starosty jarocińskiego, którym bardzo dziękujemy za życzliwość. Ludzi i firm, które nam pomagają, jest o wiele więcej, będziemy o nich pisać w dodatku festiwalowym, który ukaze się za dwa tygodnie w „Gazecie Jarocińskiej”. Już dziś pięknie Im wszystkim dziękujemy.

BEATA FRĄCKOWIAK  
koordynator projektu

Wszystkich, którzy chcieliby jeszcze wystawić prace w „galerii młodych”, prosimy o dostarczenie Ich do redakcji „Gazety Jarocińskiej”, ul. Wolności 1a.

# Krąg w Krzyżowej

W ciągu pięciu dni udało nam się przełamać strach przed językiem obcym, poznać fajnych ludzi i przeżyć mnóstwo ciekawych przygód. Badaliśmy kwasowość gleby, zwiedzaliśmy Dom Na Wzgórzu i zwalczaliśmy agresję. Najważniejsze jednak, że zburzyliśmy bariery dzielące młodzież niemiecką i polską, świetnie się przy tym bawiąc.

Międzynarodowe spotkania młodzieży, warsztaty i kursy artystyczne, plenery graficzne, seminaria i konferencje, spotkania dyskusyjne pełne gorących sporów o przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Europy i świata - to tylko niektóre z projektów młodzieżowych, w których w Krzyżowej co roku bierze udział kilka tysięcy młodych ludzi z Polski, Niemiec oraz innych krajów Wschodu i Zachodu Europy. W tym roku także i ja razem z kilkoma koleżankami miałam okazję spotkać się z młodzieżą niemiecką w ramach międzynarodowych spotkań młodzieży. Do Krzyżowej pojechała grupa 10 dziewczyn z Gimnazjum w Woli Książęcej. Kontakt z fundacją nawiązaliśmy dzięki germanistce z Jarocina, pani Annie Malinowski, która bardzo nam pomogła również już na miejscu w przełamywaniu strachu i barier językowych. Opiekowała się nami także pani Iwona Nowicka z Gimnazjum w Woli Książęcej.

Praca dla młodzieży i z młodzieżą w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Krzyżowej to najważniejszy projekt realizowany przez Fundację „Krzy-

łączenia przyjemnego z pożytecznym, tzn. przez zabawę (np. podchody), zajęcia pedagogiczne (wykłady historyczne, doświadczenia z ekologii, rozmowy na temat agresji), a także sztukę (dwujęzyczny spektakl „Nie mówić, nie widzieć, nie słyszeć”, koncert). Dzięki takiemu „oswajaniu z nieznanym” mogliśmy później bez żadnych oporów rozmawiać z niemieckimi kolegami na różne tematy. Niektóre z tych rozmów ukazały wielką różnicę mentalną obu narodów. Przykład: zapytałam dziewczyny (katoliczki), czy cieszą się z wyboru Niemca na papieża. Odpowiedź mocno mnie zaskoczyła. - Jest mi wszystko jedno - powiedziała Isabella. - Dla nas to nie jest ważne. Zdarzało się również tak, że znajdującymy wiele cech wspólnych, np. rozmawiając o... złodziejach i kradzieżach. - Niestety, u nas też coś takiego jest - stwierdziła Theresa. Mocno różni się również system szkolnictwa w Polsce i Niemczech. - Mamy sześć tygodni wakacji letnich, dwa tygodnie zimowych, jeden wiosennych i jeden jesiennych - opowiadała. Wszyscy Niemcy byli bardzo sympatyczni, otwarci na



Gminarzaliści z niemiec wraz z uczniami z gimnazjum w Woli Książęcej oraz Siemianowic Śląskich na spotkaniu polsko-niemieckim w Krzyżowej

żowa" dla Porozumienia Europejskiego. Działalność pedagogiczna, której celem jest zbliżenie do siebie ludzi mimo dzielących ich różnic językowych czy światopoglądowych, prowadzona jest w Krzyżowej już od początku lat 90. Na "spotkanie młodzieży" przybyło w tym roku sześćdziesięciu Niemców z Bawarii i dwudziestu Polaków z Wielkopolski (to nasza grupa) oraz Górnego i Dolnego Śląska. W razie problemów językowych pomocą służyła Anna Malinowski. Prowadziła z nami (Polakami) pierwsze zajęcia, by nas "rozgrzać" przed rozmowami z młodzieżą niemiecką. Wieczorem, po przyjeździe Niemców, zajęcia odbyły się w sali wielofunkcyjnej, gdzie między innymi musieliśmy podzielić się na grupy i przedstawić pozostałym. Mówiliśmy w języku polskim, niemieckim lub angielskim. Kolejne dni miały na celu zburzenie barier i przełamanie strachu przed językiem obcym bądź obcokrajowcami. Działo się tak dzięki metodzie

innych, chętnie robili sobie zdjęcia z Polakami i wymieniali adresy. Podobnie było z nauczycielami. - Muszę przyznać, że jeszcze nigdy się tak nie zdarzyło, by niemieccy nauczyciele byli tak otwarci na polskie dzieci - usłyszeliśmy na podsumowaniu. Wszyscy byli zadowoleni z pobytu w Krzyżowej, mimo że w namiotach (w których spaliśmy) było czasami zimno i nogi bolały po zwiedzeniu Wrocławia. - Było bardzo miło - stwierdziła Ania. - Polska jest bardzo ładnym krajem, ludzie są sympatyczni, no i dużo fajnych sklepów jest we Wrocławiu - podsumowała Theresa. Ważne jest również to, że mogliśmy zwiedzić wiele istotnych dla przebiegu wojny miejsc: Dom Na Wzgórzu i posiadłość Helmuta Jamesa von Moltke. Siedzieliśmy w kręgu i tworzyliśmy Krąg, rozmawiając na temat II wojny światowej, w czasie której musielibyśmy stanąć po dwóch przeciwnych stronach.

DARIA SZYPUŁA